

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk.
z przesyłką pocztową 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEN

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek
druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelony
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz
Nekrologi mk, 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — | — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

W drodze z Będzina do Częstochowy we wtorek 28 go b. m. zagubiony został

paszport zagraniczny

na imię Aleksandra Haftki, oraz dokumenty urzędowe i zaświadczenie osobiste.

Laskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Częstochowa Piłsudskiego 15,

Wobec grozy położenia.

Bardzo spokojny, zrównoważony i nie poddający się nastrojom, publicysta „Kurjera Warszawskiego” p. B. Koskowski, wystąpił wczoraj z apelem namitym i niepardonnym nikomu. Znać już w artykule: „Cuda oczekujecie?” ostateczne zniesienie, zaniepokojenie i przestroch. Impulsem była odezwa „Stronie twa demokratycznego” (t. j. kanapy radykalnej na 6 osób) w sprawie spadku waluty polskiej i ocknięcie się krakowskiego „Naprzodu”, który teraz dostrzegł konsekwencje marszałkowskiej gospodarki i militarystycznego szalu, przez P.P.S. t. j. polskich parake-socjalistów z tą dynamiką podtrzymywanego. P. Koskowski zastanawia się nad remedijsm propocnowanym przez p. Kempnera i jego partyjną kanapę t. j. nad wielką daniną narodową oraz pożyczką przymusową i dochodzi do słusznego przekonania, że są niewystarczające. Ponieważ jak wojsko tak finanse u nas zorganizowane były nie organicznie, lecz eximproviso, przeto obecnie potrzebne są zarządzenia heroiczne uproszczone cięcia cesarskie. Dlatego domaga się p. K. dla ministra skarbu specjalnych pełnomocnictw, któreby mu rozwiązały ręce zupełnie. Pan Steczkowski będzie musiał wprost zwrócić do lekarstw i kuracji końskiej. Czytamy np.: „Kto wie, czy nie wypadnie też sięgnąć do środków jeszcze dalej idących. Są finansisci, którzy gotowiby nawet przyklasnąć dekretem, zakazującemu na pewien krótki czas przywozu prawie wszystkich towarów z zagranicy. I ta ewentualność musi być wzięta pod uwagę”.

P. Koskowskiego oburza do żywego stanowisko Sejmu, który najspokojniej, najniefrasobliwiej w świecie w momencie

tak groźnym, jak groźne było podejście bolszewików pod Warszawę, obecnie godzi się z powodu zaniedbań Rządu na odroczenie się na miesiąc, licząc widocznie na jakiś „cud nad Wisłą”, na jakiegoś nowego Weyganda, który rodzime i swojskie bzdury i dziury pozostawi i ponawia. P. Koskowskiego oburza ta lekomyślność sprężnięta ignoracją oburza, że podczas kassandrycznej mowy posła Radzińskiego w Sejmie słychać było wśród posłów z P.S.L. kpinki. P. Koskowski twierdzi że:

„Sejm, który całą grozę położenia pojął i ocenił, nie zawieszalby ani na chwilę swych czynności. Przeciwnie, powołalby on specjalną komisję i nakazałby jej opracowanie, wspólnie z rządem, całego planu i doraźnego i trwałego ratowania skarbu. Danina i pożyczka mogą przynieść tyle tylko, aby zdobyć kilka miesięcy spokoju, potrzebnych na obmyślenie gruntownej sanacji finansów, aby na 3—4 miesiące móc zamknąć prasy banknotowe. Stała równowaga budżetu może być osiągnięta jedynie zaprowadzeniem oszczędności w wydatkach i zwłaszcza ogromnym pomnożeniem dochodów”.

Jeżeli zaś Sejm się nie opamięta i za miast się rozjeżdżać nie zajmie intensywnie sposobami ratowania to grozi nam już niechybnie podobna orga tureckiej kontroli finansowa państw zachodnich, bankrutstwo, wzięcie nas w kuratelę przy utracie Wilna i Galicji Wschodniej. I grozi p. Koskowski, że:

„Za te, przyjdzie czas, kiedy po całym kraju rozlegnie się jeden zgodny głos: ani jednego posła z konstytuenty nie wybierze do przyszłego Sejmu! Ani jednego z tych, którzy w niemiernie groźnej chwili okazali się ślepi i głusi”.

Tyle „Kurjer Warszawski”.

Co sądzi Wilno o projektach Hymansa.

Korzystając z chwilowego pobytu w Warszawie p. F. Raczkowski, prezesa Komitetu zjednoczenia Kresów wschodnich z całością Rzeczypospolitej, redaksja „Gaz. Warsz.” zaciągnęła informacji co do stanu umysłów ludności Wilna i Wileńszczyzny.

Jestem ogromnie zaniepokojony ostatnimi wiadomościami w sprawie rokowań w Genewie — mówi p. Raczkowski:

Trzeba przyznać, iż depesze ostatnie, podające wiadomość o tem, jakoby nasz przedstawiciel, p. Askenazy, zgodził się z pewnemi zmianami na propozycje p. Hymansa są nieścisłe. W każdym razie tego rodzaju wiadomość wywołała w Wilnie, jak zresztą na całym terenie t. zw. Litwy środkowej wprost przynębiające wrażenie. Ludność tamtejsza słysząc nie chce o żadnym innem rozwiązaniu sprawy, jak wcielenie bezpośrednio do Polski.

Ludzie poprosili zrozumieć nie potrafili dlaczego kraj również Polski jak okolice Warszawy lub Krakowa miałby być pozbawionym przyrodzonego prawa zjednoczenia z Macierzą. (Powiat wileński ma 85 proc. Polaków).

Żadne wymysły kantonalne lub coś podobnego nikogo nie zadowolą i w razie powzięcia decyzji sprzecznej z dążeniami całego kraju, cała wileńszczyzna notorycznie domagać się będzie ażeby ową decyzję poddano głosowaniu powszechnemu ludności zainteresowanej co będzie równo znaczące z jej odrzuceniem.

Stanowisko niezachwiane mieszkańców ziemi wileńskiej jest najlepszą rękojmią, że pomimo wszystkich niesłychanych ustępliwości naszych polityków, ostateczne rozstrzygnięcie losów kraju będzie zgodne z interesem Polski.

Wszelkie opowiadania o rozdwojeniu opinii wśród Polaków na Litwie środkowej o latnieniu szeregu ugrupowań, dążących w kierunku federalistycznym, są poprostu fikcją.

Jeżeli idzie o federację Litwy z Polską, to pod tym względem nie ma różnicy zdań, wszyscy bez względu na takie lub inne zabarwienie polityczne chętnieby

się pisali na winowienie tradycyjnej łączności pomiędzy Polską a Litwą, ale nigdy kosztem Wilna, nigdy kosztem oddania Litwinom tego, co jest polskie i bezsprzecznie do Polski należeć powinno.

Takich federalistów, którzy się godzą na oddanie Wilna Litwie, chociażby kantonalnie, a więc właściwie litewsko-polskiej, można w Wilnie policzyć na palcach, zaś na prowincji nie ma ich wcale!

Wiadomości polityczne.

Brusiłow wodzem bolszewików.

Z Moskwy donoszą, że generał Brusilow mianowany został naczelnym wodzem wojsk Ukrainy sowieckiej oraz armji poludniowo kaukaskiej i oddziałów operujących z Kaukazem. Brusilow otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa.

Projekt Hymansa przyjęto.

Rada Ligi Narodów przyjęła projekt Hymansa w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

Przedstawiciel Polski przyjął projekt z małym zastrzeżeniem.

Przedstawiciel rządu litewskiego oświadczył, iż przed powzięciem decyzji musi porozumieć się ze swoim rządem.

Zamach w Belgradzie

Bolszewicy chcieli zabić regenta i Pasiocha.

„Neue Freie Presse” donosi z Belgradu: Dnia 28 z. m. na powóz ks. regenta, jadącego po złożeniu przysięgi na konstytucję w zgromadzeniu narodowym w towarzystwie prezydenta ministrów Pasiocha, rzucono bombę, która eksplodowała przedwcześnie. Książę regent i Pasioch nie odnieśli szwanku. Odłamki bomby zraniły jedną osobę ciężko a 6 lekko. Sprawcę zamachu ujęto. Zeznał on, że jest bolszewikiem. Pochodzi z obszarów przyłączonych do Jugosławji.

Komunista węgierski, Stegley, rzucił bombę na powracających z parlamentu w Belgradzie ks. Aleksandra oraz ministra Pasiocha. Zarówno książę, jak minister

WSZECHPOLSKI ZJAZD

Związku Ludowo - Narodowego

ze Wszystkich ziem Rzeczypospolitej Polskiej

odbędzie się w dniach 3 i 4 lipca w Częstochowie

Wszystkie Kola Związku Ludowo-Narodowego obowiązane są wysłać delegatów.

Pasiecz, uszli niebezpieczeństwu. Jest 6 osób ciężko rannych.

Krwawe rozruchy na Rusi zakarpackiej.

Czeska partja republikańska zwołała (chłopska) w Munkaczu zjazd włościanstwa ruskiego, należącego do tej czeskiej partji. Podczas wiecu pod gołym niebem przyszło do bójki z przeciwnikami (wielkie stronnictwo ruskie), posypały się ka mienie, wreszcie strzality. Żandarmerja przywróciła ład. Wedle „Czeskiego Słowa“ padły 2 trupy i 20 rannych. Uszkodzono gmach municypjum. Wskutek tych zaburzeń ogłoszono w Munkaczu stan o błążenia i obsadzono miasto gestymi patrolami wojskowymi.

Kłęska Greków.

Donoszą z wiarygodnego źródła, że Grecy ponieśli klęskę, na odcinku Uszak. 18-a dywizja grecka jest całkowicie rozbita i ścigana przez oddziały tureckie. Komunikat kemalistów donosi o zajęciu Sughud oraz pozycji greckich pod Tepe-tarla.

Kronika.

Święcenia na Jasnej Górze.

J. E. ks. Biskup Władysław Krynicki, w niedzielę dn. 3-go lipca o godz. 8 rano, na wielkim Kościele Jasnogórskiej Bazyliki rozpoczął święcenie na kapłanów 3 diakonów, w tej liczbie 2 ch. Paulinów. Kto nie widział tej ceremonji ma możność zobaczenia.

Przyjazd delegacji lwowskiej.

W sobotę, dn. 2 bm. o godz. 11 rano w kaplicy M. B. Częstochowskiej na Jasnej Górze odbędzie się poświęcenie sztandaru ofiarowanego przez obrońców Lwowa powstańcom górnośląskim.

Delegacja, która składa się z weteranów r. 63 i dziesięcioletniego obrońcy Lwowa. Po nabożeństwie i poświęceniu, sztandar przesłany zostanie Korfantemu dla wręczenia wojskom powstańczym. Na uroczystość tą zaprasza komitet plebiscytowy znajdujących się w Częstochowie górnoślązaków i miejscowy ogół.

Pielgrzymka „Gwiazdy“ z Małopolski

W piątek przybyła do Częstochowy pielgrzymka jubileuszową „Gwiazdy“ z Małopolski.

Przybyli, by na Jasnej Górze uczcić złote gody i poświęcić szarfę jubileuszową do swego starego sztandaru. Udział w pielgrzymce biorą delegaci: z Czerniowic, z kresów Małopolski, jak np. Trembowla, Sniatyn, Strzyż, Belz, Brody, Złoczów, Zółkiew, dalej z Sambora, Gródka Jagiell., Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa, Zakopanego itd. ze sztandarami. Pielgrzymka zabawi w Częstochowie w ciągu dn. 1 i 2 lipca. Odjazd nastąpi w sobotę o godz. 4 m. 30 po poł.

O honor munduru.

Z prawdziwą satysfakcją zamieszczamy wyjaśnienie p. gen. Pogorzelskiego.

Szybkość, z jaką przeprowadzono śledztwo w tej przykłej sprawie, świadczy, iż nasze władze wojskowe wysoko cenią honor munduru żołnierza polskiego i nie pozwolą go plamić. To też stwierdzamy raz jeszcze, że czyn niegodny noszenia munduru oficera, jednostki w niczem nie zmniejszy tej miłości, jaką wszyscy żywimy dla reprezentantów armji naszej.

Otrzymałmy co następuje:

„W sprawie artykułu umieszczonego w „Kurjerze Częstochowskim“ w dniu 29 czerwca r. b. „Pohańbienie mundurów oficerskich“, proszę o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

„Przeprowadzone przez odnośne władze wojskowe dochodzenia już na podstawie służbowego doniesienia ustaliły, że oficer ppor. p. J., o którym mowa we wspomnianym artykule, jest zdemobilizowany i mundur nosił bezprawnie.

Jako taki, podlega obecnie sądom cywilnym, zaś wojskowe władze wystąpiły ze swej strony przeciw niemu o przewinienie honorowe.

Co do faktu drugiego, podanego w powyższym artykule komunikuję, że samo zajęcie jakoteż i nazwiska innych nie zostały jeszcze stwierdzone. W tej sprawie toczą się dalsze dochodzenia.“

Pogorzelski

Gen. ppor. i D-ca 7 dyw. piech. i Dowódca Garnizonu.

Wą do swego starego sztandaru. Udział w pielgrzymce biorą delegaci: z Czerniowic, z kresów Małopolski, jak np. Trembowla, Sniatyn, Strzyż, Belz, Brody, Złoczów, Zółkiew, dalej z Sambora, Gródka Jagiell., Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa, Zakopanego itd. ze sztandarami. Pielgrzymka zabawi w Częstochowie w ciągu dn. 1 i 2 lipca. Odjazd nastąpi w sobotę o godz. 4 m. 30 po poł.

Zjazd Wszechpolski.

Zapowiedziany na niedzielę dn. 3 i poniedziałek dn. 4 lipca Zjazd Wszechpolski Zw. Lud. Nar. zapowiada się niezwykle imponująco. Napływ delegatów Kół Związku Ludowo-Nar. będzie z całej Rzeczypospolitej ogromny.

Na Zjeździe reprezentowane będą następujące ziemie: Wileńska, Grodzieńska, Czerwieńska, Górny Śląsk, Małopolska, Wielkopolska, Pomorze, Wołyń, Nowogródzkie, Polesie, Województwa: lubelskie warszawskie, kieleckie, białostockie, łódzkie i t. d. i t. d.

W biurze Komitetu przyjęcia Zjazdu Zw. Lud. Nar. (II Aleja 41) wro. praca gorączkowa. Biuro udziela wszelkich informacji.

Zapomoga dla urzędników.

Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono wypłacić pracownikom państwowym

jednorazową bezzwrotną zapomogę, stosownie do stopnia służbowego.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Po siedmiu latach wojny poraz pierwszy wyjdzie kompanja z kościoła św. Ducha po-paulińskiego w Warszawie dnia 6 sierpnia na odpust Wniebowzięcia N. M. P. na Jasnej Górze.

Z zebrania b. Straży Obyw.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. Wiktor Jabłońskiego i kom. E. Bühla odbyło się w sali Straży Ogn. zebranie członków b. Straży Obywatelskiej, celem omówienia sposobu rozdawnictwa dyplomów i znaczków pamiątkowych czynnym członkom Straży Obywatelskiej. Znaczniki te i dyplomy wydawać będzie p. B. Dzierżbicki w Banku Związku Ziemiaków (II Aleja 22) za zwrotem kosztów mk. 55. Dla otrzymania odznak wymagane jest przedstawienie legitymacji S. O. poświadczonych przez komendanta p. E. Bühla.

W dalszym ciągu przewodniczący zakomunikował, że Zjazd Wszechpolski Zw. Lud. Nar. zwrócił się do b. prezydium Straży Ob. w Częstochowie z prośbą o zorganizowanie z pośród członków b. Straży Obyw., straży honorowej, któraby w czasie pochodu i narad Zjazdowych w niedzielę dn. 3 b. m. utrzymywała porządek.

Z pomiędzy zebranych na razie 80 członków zaofiarowało swą pracę, poczem rozdzielono obecnych na oddziały pod o-

gólnym kierunkiem kom. p. Bühla.

Wszyscy, którzy przyrzekli współpracę w Straży Honorowej mają się zebrać w niedzielę 3 b. m. punktualnie o godz. 8 rano na Nowym Rynku.

Według zapowiedzi przybyłego wczoraj delegata Zw. Lud. Nar. z Małopolski Zachodniej p. Świerkoszowskiego z dzielnicy tej spodziewany jest przyjazd kilku tysięcy delegatów.

Sprawa waluty.

O z związku banków w Polsce otrzyaliśmy zawiadomienie następujące:

„Dnia 30 ub. m. przedstawiciele komitetu giełdowego i Związku banków w Polsce, pp. St. Karpiński, Jan Kozłowski i Antoni Wieniawski, przyjęci byli przez p. ministra skarbu i przedstawili mu całą groźną sytuację walutową, żądając przedewszystkiem od p. ministra, aby uzyskał od rozjeżdżającego się sejmu nadzwyczajnego pełnomocnictwa celem przedsięwzięcia niezbędnych środków zaradczych.“

O był kolejarzy.

Na żądanie Polskiego Zw. Kolejarzy, Rada ministrów postanowiła podwyższyć od dn. 1 czerwca mnożnik do 680 kolejarzom I klasy, udzielenie natychmiastowej bezzwrotnej zapomogi w wysokości 6 tys. mk.

Zaliczki urzędników będą umorzone.

Zaliczki udzielone swego czasu pracownikom państwowym rzecz skarb państwa, zostaną przez rząd całkowicie umorzone.

Z czarnej giełdy.

Wczoraj na czarnej giełdzie w Warszawie notowano: Marki niemieckie — 33, 32.50. Dolary — 2000, 2230. Franki 160, 200, Funtyszterlingi—7100, 7000.

Stabilizacja waluty polskiej.

Na razie są to pogłoski.

Krązą pogłoski o stabilizacji waluty polskiej.

Tym razem nie można mieć za złe ministerjum skarbu, iż nie ujawnia swoich planów, z których mogliby korzystać spekulanci. Jest to krok rozsądny.

Nie możemy więc stwierdzić, czy pogłoski są fałszywe, czy też rzeczywiście przyjdzie do pewnych form relacyjnych, utrwalających walutę i znoszących hańsne obniżanie marki polskiej zupełnie nie współmierne z wartością majątku narodowego. Wina leży po stronie nie rządu, lecz narodu, który jeszcze nie pojął, iż sam własne państwo wolne musi utrzymać podatkiem chętnym i nie ukrywającym.

SELMA LAGERLOF.

60)

Dziwy Antychrysta.

— Co stanie się z ślepcami? — myślała — jak oni będą mogli żyć bez kościoła św. Łucji?

Na cichej, wąskiej uliczce, przy której wznosiły się długie, brzydkie zabudowania jezuickiego klasztoru, stały gromady bradnych psów i jeszcze brudniejszych dzieci. Dzieciaki płakały — psy wyły. Byli to przewodnicy ślepców.

— Co wam się stało? — pytała donna Elżbieta.

— Chcą nam zabrać nasz kościół — skarżyły się dzieciaki, a jednocześnie jeszcze żałośniejszą szargą brzmiało wycie psów, które dla ślepców są tem samem niemal, co ludzie.

W bramie kościelnej spotkała donna Elżbieta małżonkę mistrza Pamfiljo.

— Al! Panusiu droga — rzekła Concetta. Z pewnością nigdy nie podobnego nie widziałam. To straszne. Lepiej niech kochana pani tam nie wchodzi.

Ale donna Elżbieta nie słuchała przestrogi.

W Kościele nie widziała najpierw nic prócz białych chmur kurzu. Dosłyszała jednak stukot młotów, gdyż właśnie kilku robotników rozbijało właśnie posąg kamiennego rycerza, leżącego w niszy okna.

— Mocny Boże! — jęknęła donna Elżbieta, zalamując ręce — mordują szlachetnego Sor Arrigo!

I pomyślała kobiecina, jak dobrze było dzielnemu rycerzowi w tej niszy. Donna Elżbieta bywała często. Ilekroć spojrziała na tę w kamień zakutą postać — tyle razy wzdychała, aby kiedyś mieć taki spokój, jak stary rycerz Sor Arrigo!

W kościele znajdował się jeszcze inny większy

pomnik. Wyobrażał on jezuity, który leżał na czarnym marmurowym sarkofagu: w ręku trzymał różgę, twarz miał kapturem zasłoniętą. Nazywano go Ojcem Succi i straszono nim niegrzeczne dzieci w Diamante.

— Czy też oni odważą się tknąć Ojca Succi? — pomyślała donna Elżbieta i przedarła się przez kurz wapienny do miejsca, gdzie stał czarny sarkofag. Pater Succi spoczywał jeszcze na kamiennem łóżu. Leżał silny i z surowym wyrazem na obliczu — takim, jakim był za życia: sędziwy, że żyje jeszcze.

Do koła, niby krewni, zgromadzeni przy łóżu umierającego, siedzieli ślepcy, pogrążeni w niemym żalu. Byli tam obydwie baby z hotelowego dziedzińca, Pepa i Tura, była stara matka Saradda która łaskawy chleb otrzymała od syndyka Voltaro, byli ślepi żebracy, ślepi grajkowie, niewidomi każdego wieku i każdego stanu. Zebrali się tutaj wszyscy dotknięci ślepotą, a w Diamante jest niezwykle wiele ludzi, którzy nie widzą słońca.

Siedzieli niemi — tylko od czasu do czasu z pierśmi jednego z nich wyrwał się jęk bolesny. Czasami, przyczołgał się jakiś ślepiec do młucha i, szlochając rzucił się na kamienne jego pierś.

Tembardziej czyniło to wrażenie łóża śmierci, ponieważ O. Rossi, miejscowy proboszcz chodził od jednego do drugiego i pocieszał zasmuconych.

Donna Elżbieta była niezmiernie wzruszona. Ileż to razy widywała tych ludzi w wesolem usposobieniu na dni dzienne klasztoru: teraz miała być świadkiem takiego nieszczęścia! Lzy wyciskali z oczu, gdy żalobne pieśni śpiewali na pogrzebie jej męża, signor Antonello — albo brata don Ferrante. Doprawdy, teraz nie mogła spokojnie patrzeć na ich cierpienia.

Matka Saradda rozpoczęła gawędę.

— Moja pani, o niczem nie wiedziałam idąc tutaj. Psa zostawiłam pod schodami i chciałam wejść do kościoła. Wyciągnęłam rękę, aby namacać drzwi — a tu drzwi niema! Podnoszę nogę, aby stąpnąć na próg, a tu progu ani śladu. Wyciągam potem rękę po

święconą wodę w kropelnicę, klękam, przechodząc koło wielkiego ołtarza, nasłuchuję odgłosu dzwonka, który odzywał się, ilekroć ks. Rossi ze świątą wychodził. Moja pani! Wody święconej nie było, wielkie go ołtarza nie było — wszystko gdzieś się podziało!

— Biedni my, biedni — rzekła donna Elżbieta.

— Nagle usłyszałam, że w jednym oknie ktoś pijał i uderza młotem. Co wy tam robicie Sor Arrigo! — wolałam, — bo zmłarkowałam odrazu, że hałas pochodził od strony gdzie spoczywa Sor Arrigo.

— Chcemy go stąd usunąć — odpowiedzieli. W tej chwili nadziedził proboszcz ks. Matteo ujął mnie uprzejmie za rękę, odprowadził na bok i wyjaśnił wszystko. Gniew mnie ogarnął, gdy usłyszałam, że tu rozchodzi się o jakiś teatr. — A gdzie O. Succi? — pytam. — Czy O. Succi leży na swoim miejscu? —

Proboszcz zaprowadził mnie do czarnego sarkofagu. Musiał mnie prowadzić, bo przecież sama nie mogłam już teraz znaleźć. Zabrał krzesła, klęczniki, jedynym słowem wszystkie sprzęty, tak, że nie mogłam połać się, gdzie jestem. A dawniej zupełnie dobrze orientowałam się tak, jak pani.

— Proboszcz wynajdzie z pewnością dla was inny kościół — rzekła dumnie Elżbieta.

— Co panusia też mówi? — zawołała stara. — Powiedz raczej odrazu, że proboszcz przywróci nam siłę wzroku. Czy i ks. Mateusz może nam dać kościół, w którym widzielibyśmy tak, jak tutaj? Nikt z nas nie potrzebował wprowadzać do świątyni przewodników, Obok, tam stał ołtarz, a na nim kwiaty tak czerwone, jak Etna podczas zachodu słońca.

Naliczyliśmy 16 świec woskowych na wielkim ołtarzu w niedzielę, a trzydzieści w uroczyste święta. Kostrzegaliśmy też ks. Rossi odprowadzającego męża świętą. Co my pocznemy w innym Kościele? Nie będziemy widzieć uli! Powtórnie odebrano światło oczom naszym.

(d. c. n.)

Termin spekulacyjny marki polskiej z rynku warszawskiego przeniósł się do Gdańska. Należy nadzorować owe machiacje, acz koniecznie jest bliżki.

Postrzelenie.

W ub. środę ogrodnik Roman Kuchowski, zamieszkały przy ulicy Zielonej nr. 49 strzelał w swym ogrodzie z fletu i lekko ranił w rękę i nogę, przechodzącą przez ulicę Feleję Rydlewską, zamieszkałą przy ul. Kazimierza nr. 9.

Sezonowi rabusie.

Dochodzą nas skargi od właścicieli ogrodów, iż całe bandy sezonowych rabusów wiezorami napadają na ogrody i rabują warzywa a nawet niedojrzałe owoce, czyniąc w poszczególnych sadach prawdziwe spustoszenia. Odpowiednie czynniki winny położyć tamę tej grabieży.

Z okolic Częstochowy.

Z Cykarzewa.

(koresp. własna).

Parafia Cykarzew do roku 1909 istniała, jako filja parafii Mykanowskiej, posiadając mały drewniany kościółek. Na skutek starania mieszkańców Cykarzewa i dwóch sąsiednich wiosek została w tymże 1909 r. utworzona samoistna parafia, składająca się z tych trzech wsi, które liczą około 3 tysięcy ludzi. Proboszczem mianowany został młody, zdolny i energiczny sekretarz konsystorza ks. Pawłowski.

Ks. P. przybywszy do Cykarzewa zastał tu pustkę zupełną. Nawpół zrujnowany kościółek. Niezrażony jednakże wziął się energicznie do pracy, odnowił i przyozdobił kościół. Wybuchła wojna. Cykarzew stał się przyciągającym nieprzyjacielskich, wskutek czego cała parafia została prawie zrujnowana i spalona. Ocalał kościół i budynki plebańskie. Wojna skończyła się parafianie Cykarzewscy zaczęli oczyszczać ruiny ze zgliszcz, odbudowywać swoje siedziby które dotąd jeszcze nie odbudowywano, i ciągle marzą o budowie nowej świątyni. Cykarzew posiada 2 szkoły, Straż ogniową. Kółko rolnicze przy którym istniał związek młodzieży, obecnie na nowo powołany do życia. Praca społeczna przy udziale ks. proboszcza rozwija się dobrze. Znana jest ofiarność parafian, którzy na pierwsze wzniesienie do kościoła na G. Śląsk ofiarowali jedenaście tysięcy marek przez ręce ks. Pawłowskiego złożyli je w pow. R. Obr. Państwa.

W dn. 29 czerwca po treściwym i pięknym przemówieniu p. Guzowskiego z Częstochowy, obecni, choć nie przygotowani złożyli na powstańców górnośląskich 1829 marek.

Wspólna praca i jednosc wiele może. Często więc zacytny parafianom i czcigodnemu proboszczowi.

W. G.

Najświeższe wiadomości

Wielkie manifestacje narodowe na G. Śląsku.

Spalono podobizny Wilhelma, Hoersinga i Hoefera.

BYTOM, 1.7. Tel. wł. W środę na całym terenie Górnego Śląska, zajętych dotychczas przez powstańców, odbyły się olbrzymie manifestacje narodowe polskie, które raz jeszcze stwierdziły niezłomną wolę ludu górnośląskiego połączenia się z Polską. Po nałożeniu palenia odbyły się pochody, potem zaś koncerty i wiece pod gołym niebem, na których uchwalono rezolucję, wyrażającą część i podziw dla powstańców, oraz pikturujące okrucieństwa, popełnione przez oddziały Hoefera na kobietach i dzieciach, i protestujące przeciw powrotowi władz niemieckich. Rezolucję przesłano władzom koalicyjnym.

Wieczorem odbyły się olbrzymie pochody z lampionami oraz palono ognie sobótkowe, w których w wielu miejscowościach spalono podobizny Wilhelma oraz katów Hoersinga i Hoefera.

Zamach Niemców na Gliwice, Bytom i Katowice.

OSWIĘCIM, 1.7. tel. wł. Niemcy rozzuchwaleni łagodnym postępowaniem władz aljanckich w dalszym ciągu dopuszczają się gwałtów i awantur.

W Gliwicach, Bytomiu i Katowicach Niemcy usiłovali za władzę miastami i ująć sytuację w swoje ręce.

Wystąpienie Niemców w Gliwicach zostało poprzedzone ostrzeleniem placówek powstańców i aresztowaniem wielu Polaków. Na tem ile przyszło do zatargów, a w końcu do formalnej bitwy. Powstańcy zajęli dworzec i część miasta, na ządanie jednak władz aljanckich cfnęli się do swych pierwotnych stanowisk w Sośnicach.

W Bytomiu Niemcy zamordowali kilku Polaków. W hotelu Lomnitz zabili b. urzędnika plebiscytowego p. Janę. W Katowicach Niemcy odbywają zebrania łącznie z komunistami. Na jednym z ostatnich zebrań, uczestniczył niemiecki urzędnik Mischke, organizator komunistyczny.

Wielka porażka greków.

WARSZAWA, 1.7. tel. wł. H. Was do nosi z Konstantynopola, że Grecy ponieśli klęskę na odcinku Uszak. Trzynastadiwizja grecka jest całkowicie rozbita i ścigana przez oddziały tureckie. Komunikat turecki donosi o zajęciu Sughat o raz pozycji greckich pod Topetarie.

PARYŻ, 1.7. tel. wł. W sferach oficjalnych uważają, że zwycięstwo kemalistów było wprost nieoczekiwane. Przez zdobycie Stutari Kemaliści mają otwartą drogę do Konstantynopola.

Obrady nad groźną sytuacją walutową.

WARSZAWA, 1.7. tel. wł. Dnia 30 czerwca przedstawiciele komitetu giełdowego i Związku banków polskich zostali przyjęci przez ministra skarbu dra Steczkowskiego i przedstawili mu groźbę sytuacji walutowej, żądając, aby uzyskał od rozjeżdżającego się Sejmu nadzwyczajnych pełnomocnictw, celem przedsięwzięcia niezbędnych środków zaradczych.

Redukcja armii gen. Żeligowskiego.

GENEWA, 1.7. (tel. wł.) Po przyjęciu wniosku pośredniczącego Hymansa w sporze polsko-litewskim, postanowiła Rada Ligi narodów, że dalsze rokowania mają być podjęte 15 lipca w Brukseli. Wezyscy żołnierze armii gen. Żeligowskiego, nie pochodzący z Wileńszczyzny, mają po 15 lipca opuścić szeregi.

Dla utrzymania porządku zostanie utworzona milicja, składająca się z 6 tysięcy piechoty 800 kawalerji. Polski delegat przyjął to orzeczenie z zastrzeżeniem, że układ musi być ratyfikowany przez Sejm wileński. Delegat litewski zaś sprzeciwił się utworzeniu Kantonu Wileńskiego i osłabieniu wojsk Litwy kowieńskiej.

Gdzie się podziewa skarb państwa?

WARSZAWA, 1.7. (tel. wł.) W ciągu rozpraw nad budżetem poruszano sprawę ogromnych sum, przeznaczonych na Straż Kresową. Sumę, którą otrzymuje Straż wynosi 8 miljonów miesięcznie. Straż kresowa służy na Kresach tylko dla agitacji dla partji lewicowych, które przygotowują grunt do przyszłych wyborów do Sejmu.

Moderczyni swego narzeczonego.

Przed sądem okręg. w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Józefie Kaszowskiej (lat 22), oskarżonej o zabójstwo swego narzeczonego Jana Matysza w dniu 10 kwietnia b. r. w Ol-szy.

Kaszowska poznała Matysza przed dwoma laty w klasztorze OO. Pijarów w Rakowicach. Matysz odąd począł u niej częściej bywać, a po pewnym czasie oświadczył się o rękę Kaszowskiej.

Kaszowska w tym czasie zwierzyła mu się z swych dawnych narzeczeń, a owocem tego okresu narzeczeństwa było dwoje nieślubnych dzieci. — Matysz przyrzekł jej zapomnieć o tem. Matysz często nastawał na nią i po pewnym czasie Kaszowska uległa jego namiętności.

Wkrótce potem Matysz ostrygnął w swych uczuciach względem Kaszowskiej, która nie mogła się z tem pogodzić. Matysz przestał nawet bywać u swej bogdanki, co spowodowało u Kaszowskiej silny stan podrażnienia nerwowego.

Na kilka dni przed zabójstwem Kaszowska wezwwała Matysza do siebie, że chce się z nim rozmówić. Matysz się jednak nie stawiał, wobec czego Kaszowska poczęła go poszukiwać po Krakowie.

Spotkawszy krytycznego dnia Matysza w ulicy Karmelickiej z jego znajomymi, przystąpiła do niego, poczem M. przedstawił ją reszcie towarzystwu jako swą znajomą. W trakcie rozmowy Kaszowska prosiła narzeczonego o sumę 100 marek, rzekomo na leczenie. M. opierał się, ale na kateryczne żądanie Kaszowskiej rozpiął kamizelkę w celu wydobywania pieniędzy. W tej chwili Kaszowska dobyła długiej szczyrki, będący własnością i pchnęła nim w pierś narzeczonego. Matysz upadł, brocząc silnie krwią — i po pewnym czasie wyzionął ducha.

Po przesłuchaniu świadków i zbadaniu stanu umysłowego oskarżonej przez rzeczoznawców sądowych, sąd wydał wyrok, skazujący oskarżoną na 14 miesięcy ciężkiego więzienia, obosrzonego twardem łozem co miesiąc, przyjmując tutaj okoliczności łagodzące jak: silne podrażnienie nerwowe pod wpływem którego zbrodnię popełniła, przyznanie się do winy, oraz fakt, że Kaszowska dotychczas nie była karana.

Hrabiowie kelnerami.

Oj kilku dni we Lwowie trwa strajk kelnerów i kucharzy. Mimo to wszystkie większe restauracje są w pełnym ruchu. W restauracji hotelu Georgea ostatniej niedzieli niedługo kelnerów zajęli hrabiowie, którzy przy pewnym większym stole obsługiwali gości. Rolą kelnerów podających potrawy i napoje wzięli na siebie hr. Rey, hr. Dzieduszycki, bar. Horrach i inni. Do procentu zaliczonego zwykle dla kelnerów, dołączyli jeszcze nadatek w kwocie przeszło 20 tys. mk., a całą kwotę w ten sposób uzyskaną, przeszło 89,000 mk., wręczyli komitetowi górnośląskiemu.

Inny obraz przedstawia druga największa lwowska restauracja hotelu Bristol. U samego wejścia ustawiony jest rodzaj kasy, przy której urzęduje trzech panów, wydających bloki na przystawkę, rosół, mięso, kompot, leguminy, trunki i chleb. Gość zaopatrzony w kilka takich bloków na sali obsługiwany jest przez panny i chłopaków i otrzymuje potrawy wedle wręczanego przez siebie bloku. Obok kasy ustawiony jest stół z chlebem i bułkami, a goście, zręcznie się obsługi kelnerskiej, wchodząc do sali restauracyjnej, zabierają ze sobą odrzuca pieczywo.

W ten sposób goście solidaryzują się ze stanowiskiem pracodawców. Nie może się bowiem pomieścić im w głowie, jak kelner, zarabiający w pierwszorzędnym przedsiębiorstwach 1000 do 1500 marek dziennie, prócz wikt, może jeszcze być niezadowolony ze swego położenia materialnego stokród lepszego od położenia wysoko postawionego urzędnika państwowego, lub innego pracownika inteligentnego.

Zdaleka i zbliżka.

— Szkoła dramatyczna w Wilnie.

W Wilnie otwarta będzie na jesieni szkoła sztuki dramatycznej, utrzymywana przez departament oświaty.

— Sensacyjny proces.

Ks. Joachimowa v. Preussen, z dwoma księżniczkami Anhalt, skarży szwagra swego Eitla Fryderyka o wydanie jej syna, ks. Karola Fryderyka Józefa. Książę Joachim, rozwódłszy się przed dwoma

laty z żoną, popełnił w lecie zeszłego roku samobójstwo. Eitel Friedrich odmawia wydania siostrzeńca, twierdząc, że matka opasła męża i dziecko. Proces ołożono dla przesłuchania świadków.

— Aresztowanie oficerów.

Onegdaj dokonano aresztowania dwóch oficerów dowództwa miasta, a mianowicie: rotmistrza Niteckiego i podporucznika Stroińskiego, z których pierwszy był kierownikiem, a drugi referentem Wojskowego Urzędu Kwaterunkowego. Jak się powiadujemy, aresztowanie pozostaje w związku z „operacjami” rekwizycyjnymi.

— Zatopienie przystani.

W. T. W. w Warszawie pragnąc przebieść przystań swą na ląd, podniosło ją w tym celu w górę na lewarach, które działy wskutek silnego wiatru z dołu obusnęły się i budynek cały stanął na dnie. Szatnia zalana.

— Nowy środek na dezynfercję.

Przed niedawnym czasem przywieziono do szpitala żydowskiego w Warszawie zamieszkałego przy ul. Gęstej nr. 27 E. Grünspana, chorego na dezynfercję.

Pomimo opieki, jaką otaczał go dr. Luksenburg, chory czuł się coraz gorzej, wreszcie pewnego wieczora zapadł w stan agonji. Skorzystał z tego jeden z posługaczów szpitalnych i wyrwał choremu z ust t. zw. „koronę” złotą.

Pod wpływem bólu i osłabienia Grünspan zapadł w głęboki sen i pozostawał w tym stanie do następnego rana, a gdy się obudził, czuł się daleko lepiej, niż dnia poprzedniego. Rekonwalescencja, ku zdumieniu d-ra Luksenburga, następowała szybko i obecnie Grünspan, jako ożłowiek zdrowy, wypisał się ze szpitala.

Jak się więc okazuje, służba szpitala żydowskiego wynalazła dosyć oryginalny środek na leczenie dezynfercji. Podobno jednak zbadaniem tego środka nie zajęli się uczeni lekarze, lecz policja.

Zaiste, w Polsce nie potrafi się ocenić należycie prawdziwych zasług.

Rozmaitości.

(—) Niepokoje na Wołyniu.

„Kurjer Polski” donosi, że w powiecie Krzemienieckim wybuchły wśród miejscowej ludności ukraińskiej poważne zaburzenia z powodu zajęcia na cele osadnictwa wojskowego majątków klasztornych Ławry Poczańskiej. Na miejsce rozruchów wysłano 12 i 14 pułk kawalerji.

Nowa ilustracja inteligentnej polityki narodowościowej i społecznej naszych władz kresowych.

(—) Obuwie z metalu.

Pewien pomocnik handlowy, nazwiskiem Michel, zamieszkały w Pienne, we Francji, dokonał, według doniesień, dzienników paryskich, wynalazku, który jest w stanie, w razie powodzenia, wywołać przewrót w fabrykacji obuwia. Wynalazł on jakąś mieszaninę metalową, której skład jest jego tajemnicą. Materiał wytworzony z tej mieszaniny, ma co do lekkości, odporności i miękkości nie pozostawiać nic do życzenia. Materiał ten ma posiadać wszystkie te zalety, które czynią go zdolnym do zastąpienia skóry na obuwie. Ano czekajmy bliższych wiadomości o tym niezwykłym wynalazku.

WESOŁY KĄCIK.

Sędzia.

Czy podsądny, gdy go spostrzeżono przy kradzieży, wołał również — o pomoc?

— Wołałem, panie sędzio!

— Dlaczego?

— Za duzo wzięłem na plecy, a żal mi było zostawić.

Dwa świnaki zabłąkały się ul. Ciemna 90. Wiadomość u gospodyni.

Zgubiono paszport wydany w Częstochowie na imię Hanki Feldman.

CUKRY i CZEKOLADKI
w wielkim wyborze
poleca
S. J A Ś K I E W I C Z
II-a Aleja № 33.

Teatr „ODEON”**Dziś!****Dziś!****Program od czwartku 30 czerwca do poniedziałku 4-go lipca 1921 r.**

Córka nieporównanej **MIA MAY** najmłodsza i najpiękniejsza
z gwiazd kinematograficznych **EWA MAY** wystąpi w swej najnowszej kreacji p. t.

KAT:KSIĘŻNICZKA

Grozą przejmujący dramat w 6-ciu wielkich aktach z czasów Renesansu Włoskiego.

OSOBY: Stary kat
Jego żonaGiovanni, ich syn student
Książę di Casa BlancaBeatrice, córka księcia
Margrabia Lupo di RawennaBurmistrz miasta Padwy
Pisarz miejski.

Mieszczanie, rycerze i tysiączne tłumy.

CENY MIEJSC ZWYKŁE.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem.

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:

od czwartku dnia 30
1921 roku
i dni następnych.

Wystawimy jeden z najpiękniejszych obrazów doby obecnej, który demonstrowano ostatnio
w kinie „Stylowym” w Warszawie p. t.

ZYWE POCHODNIE

Wzruszający dramat w 5-ciu aktach z prologiem osnuty na tle tajemnic dworu KRÓLEWSKIEGO w RUMUNJI

W roli głównej znakomita gwiazda węgierska

MELITTA FERROW**Królewska wystawa.****Bajeczna treść.**

ANONS! W następną zmianę programu wystawiony
będzie współczesny dramat w 6-ciu wielkich aktach p. t.

Pasożyty miłościze znaną i słynną z urody tragiczną włoską
DJANA CARENNE w roli głównej.**Dr. Stefan Purski**

Kilińskiego № 4

CHOROBY

skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od
3—7 p. p. w niedziele i święta
od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon**choroby wewnętrzne**
(spec. żołądka i kiszki)

przyjmuje od 4-ej do 6 p. p. ul. Panny
Marji 331 w pracowni bakteriologicz-
nej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakteriologiczna (ul. Pan-
ny Marji 31 lewa oficyna) otwarta
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej
do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowskiw Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja
Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł.
Panie od 12—1 w poł.

Lekarz-dentysta**Michał Grejniec**

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł.
i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat**choroby skórne i weneryczne**

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej

w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I sze piętro.

LEKARZ DENTYSTA**Artur Broniatowski**

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

**POT i niemiła WOŃ**

powszechnie znany

SUDORYN

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.
Sposób użycia dołączamy do każdego pudełka.

z nóg, rąk i pach znakomi-
cie usuwa i zapobiega im

w pudełkach z sitkiem wyrobu
farmac. lab. „Ap KOWALSKI”
w Warszawie Miodowa 1.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w Alei II jest Częstochowski,
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, welny i cover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25

PIERWSZORZĘDNA
Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY”

nagrodzona medalem, Aleja III 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szel-
ki do prostego trzymania, blustonoszy, pasów
i t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje prze-
rabianie. Ceny umiarkowane.

Nie przepłacajcie

teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po
znacznie niższych cenach każdy nabyć
może w znanej konkurencyjnej firmie

J. RZĄSIŃSKIEGO

ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna

Wszelkie płótna, batysty, etaminy, welny,
bostony, kory, cejgi, kapy, chustki i f.
ranki, oraz różne inne towary.

Lekarz dentysta**Zygmunt Lubczyński****wyjechał****powróci w końcu lipca**

Częstochowa, Aleja 42.

Kto chce mieć ze starego,

nowy kapelusz,

nlech spieszy ze starym kapeluszem
damskim lub męskim, słomkowym czy
filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. „JULJA”
ul. Kościuszki 23 m. 11.

Obuwie nowe

ma ten, kto stale używa

znanej wypróbowanej pasty



Warszawa — Nowiniarska 12
tel. 144-01.

Wielki wybór

kortów, welny, oraz towarów
bawełnianych poleca znana
firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Kurjer Warszawski

Nr. 165 z dnia 17 go czerwca 1921 r.

Biuro prasowe Ministerjum Przemysłu i
Handlu nadesłało nam zawiadomienie:

W ciągu szeregu miesięcy, mianowicie od
stycznia do czerwca r. b., ceny sprzedaży wę-
gla, wyznaczone przez Państwowy Urząd Wę-
glowy, nie były podnoszone, chociaż płace gó-
rników, na zasadzie umowy ze związk'em ro-
botników, zwiększono o 125%, kurs zaś marek
niemieckich, które potrzebne są na zakup węgla
górnolaskiego, wzrósł z 9 do 15 marek polskich
za 1 markę niemiecką.

Rząd prowadził tę politykę niepodnoszenia
cen węgla z całą świadomością, zdając sobie
sprawę z tego, że zwiększenie cen węgla dro-
żyzny.

Jak znaczne of.ary finansowe musiał przy-
tem ponieść Rząd, wiać z tego, że koszt za-
kupu tonny węgla przez Państwowy Urząd Wę-
glowy wynosił w ciągu ostatnich 5 miesięcy
prze ietnie 3650 marek, a średnia cena sprze-
daży 2350 marek, przymtem koszt zakupu węgla
górnolaskiego wynosił 4500 marek, a koszt
zakupu węgla krajowego 2650 marek łącznie
z podatkami, plus 15 marek na podatek sejm-
kowy oraz utrzymanie Państwowego Urzędu
Węglowego i plus 135 marek na rezerwę. Jak
widać z tych liczb, raw-t koszt zakupu węgla
krajowego był wyższy od ceny sprzedaży,
pobieranej przez Państwowy Urząd Węglowy.

Ten system sztucznie utrzymywanych niż-
szych cen mógł być stosowany tylko przejścio-
wo, dla osłabienia pewnych drażniących skut-
ków. Nakłada on na finanse państwowe tak
ogromne ciężary, na jakie Skarb polski na
dłuższy przeciąg czasu pozwolić nie może. Po-
za tem przewidywane pod koniec roku blezą-
cego zwonienie z pod sekwestru wymaga do-
prowadzenia cen sprzedaży węgla do wia-
ciwego stosunku do kosztów własnych.

To też od początku czerwca r. b. podnie-
siono ceny sprzedaży węgla przeciętnie o 25%.

Pomimo tej wyższości, ceny węgla w Polsce
są jeszcze znacznie niższe, niż gdziekolwiek za
granicą. Tak na przykład tona węgla kosztuje
średnio:

w Niemczech 320 mk. niemieckich —

5.000 mk. polskich.

w Czechach 500 kor. czeskich

7.500 mk. polskich.

w Austrii 5.000 kor. austriackich —

9.000 mk. polskich.

w Anglii 42 szylingów 8.900 mk. polskich.

Wprowadzona w życie u nas od 1-go czer-
weca r. b. podwyżka cen węgla pokrywa jednak
tylko częściowo niedobór, zwłaszcza wobec dal-
szego spadku kursu marki polskiej. Balsza
wyżka cen węgla jest wobec tego nie do uni-
knienia.

Student filozofji, tanio udziela ko-
repetycji, Kilińskiego Nr. 7
m. 1.

Zęby sztuczne, nowo polamane. Kupu-
je laboratorium dentystyczne
Aleja 10, placę ceny najwyższe.